

PRZEGLĄD INFORMACJI Z MEDIÓW

(15 21 sierpnia 2020 r.)

BANKOWOŚĆ & RYNEK KAPITAŁOWY

TFI liczą na kolejne miliardy zł od inwestorów

Fundusze inwestycyjne stopniowo odzyskują aktywa, które utraciły w marcu i kwietniu br., kiedy to najwięcej środków odpłynęło z funduszy dłużnych, stanowiących główną część rynku, a obecnie cieszących się największym zainteresowaniem inwestorów - pisze "Parkiet"(Nr z 18.08.2020 r.).

Lipiec 2020 r. okazał się być najlepszym od lat miesiącem dla rynku TFI pod względem napływów nowych środków. W ubiegłym miesiącu TFI pozyskały blisko 4 mld zł; w maju - 1,3 mld zł, a w czerwcu - 2,5 mld zł nowych środków. Branża liczy, że kolejne miesiące pod względem sprzedaży będą podobnie udane. Piotr Żochowski, prezes PKO TFI zapowiada, iż sierpień 2020 r. również przyniesie duże napływy, a "w dłuższej perspektywie, o ile nie dojdzie do jakichś nieprzewidywalnych wydarzeń, nastawienie do bezpiecznych inwestycji powinno się utrzymać". Żochowski szacuje, iż obecnie takie rozwiązania stanowią około 90 proc. łącznej sprzedaży TFI. Kazimierz Fedak z Generali Investments TFI przyznaje, iż liczy, że w obecnych warunkach rynkowych wpływy środków do funduszy inwestycyjnych będą się utrzymywać. Fedak podkreśla, że "odbicie na giełdach pozwala na osiągnięcie bardzo atrakcyjnych stóp zwrotu przez fundusze akcji i mieszane".

GPW prognozuje duży ruch na rynku ofert publicznych

Warszawska Giełda Papierów Wartościowych (GPW) spodziewa się w najbliższym czasie dużej aktywności na rynku ofert publicznych, i to zarówno ofert pierwotnych (IPO), jak i wtórnych (SPO). Jak prognozuje "Puls Biznesu"(www.pb.pl z 14.08.2020 r.), realne jest pojawienie się obok kilku debiutów dużych firm, także ofert ponad 20 spółek zainteresowanych pojawieniem się na NewConnect, przede wszystkim firm z branży gamingowej. Według Izabeli Olszewskiej z zarządu GPW, pojawiły się już w domenie publicznej informacje o przygotowywaniu dużych IPO takich firm, jak Allegro, Huge Games; w KNF jest już prospekt Canal+. Przede wszystkim zamierzają debiutować spółki z segmentu gamingowego.

Już "dwadzieścia kilka spółek zadeklarowało zainteresowanie debiutem na NewConnect" - powiedziała Olszewska na telekonferencji prasowej. Warszawska GPW liczy też na dużą aktywność w emitowaniu nowych akcji przez spółki już notowane na giełdzie.

"Liczymy, że aktywny będzie również rynek SPO, gdyż spółki będą potrzebowały środków na działania związane z Covidem czy też na dalszy rozwój" - powiedziała Izabela Olszewska.

Aktywa powierników "spuchły" do poziomu 257,7 mld zł

Po bardzo dobrym miesiącu na rynkach kapitałowych aktywa pod zarządzaniem TFI wzrosły na koniec lipca br. do 257,7 mld zł – informuje "Parkiet"(www.parkiet.com z 14.08.2020 r.). Jednak do "odrobienia strat z marca" wciąż brakuje powiernikom ponad 10 mld zł. I tak, w lipcu br. najbardziej wzrosły aktywa PKO TFI o 1,2 mld zł (przy około 1 mld zł wpłat od własnych klientów. Dużym zainteresowaniem inwestorów cieszyły się także fundusze pod zarządzaniem NN Investment Partners TFI (wzrost aktywów o blisko 667 mln zł), czy Santander TFI (napływ niemal 602 mln zł). Na czwartym miejscu znalazło się Investors TFI, reprezentujące firmy niezwiązane z grupami kapitałowymi (zwyżka 481 mln zł). Za Investors TFI uplasowały się m.in. Pekao TFI (377 mln zł) oraz TFI PZU (355 mln zł), a następnie BNP Paribas TFI (wzrost o 12 proc.). Dobre wyniki odnotowały także Alior TFI (wzrost kapitału pod zarządzaniem o blisko 15 proc.) oraz Superfund TFI (zwyżka aktywów o ok. 14 proc.). Natomiast po raz kolejny słaby okres zanotowało Copernicus Capital TFI (zniżka 0,5 mld zł).

RzF chce rozwiązania problemu tzw. klauzul minimalnego oprocentowania kredytów lub pożyczek

Rzecznik Finansowy, prof. Mariusz Golecki wystąpił do podmiotów rynku finansowego o wyjaśnienia praktyk w zakresie wprowadzania lub podwyższania wysokości minimalnego oprocentowania kredytów lub pożyczek - podaje "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 18.08.2020 r.). Zdaniem RzF, problem tzw. klauzul minimalnego oprocentowania jest niepokojącą tendencją na rynku, co potwierdzają skargi klientów instytucji finansowych do Biura Rzecznika Finansowego. W związku z tym RzF zdecydował o przeprowadzeniu szczegółowej analizy materiałów, które mają przekazać te instytucje i ocenić, czy postanowienia dotyczące minimalnego oprocentowania kredytów nie stanowią niedozwolonych klauzul umownych, określonych w kodeksie cywilnym.

Rzecznik podkreśla, iż "mechanizm tzw. klauzuli minimalnego oprocentowania w umowach lub regulaminach kredytu, bądź pożyczek zawieranych przez podmioty rynku finansowego z kredytobiorcami i pożyczkobiorcami będącymi osobami fizycznymi, nie pozwala na obniżenie oprocentowania kredytu lub pożyczki w związku ze zmianą stopy referencyjnej poniżej ustalonego progu". I pomimo "spadku wysokości stopy referencyjnej WIBOR, wysokość raty kredytu nie zmniejsza się poniżej tego minimalnego progu".

HRE Investments: banki sygnalizują liberalizację w dostępie do hipotek

W ocenie HRE Investments, banki zaczynają uelastyczniać politykę w dostępie do hipotek. M.in. stosują kosmetyczne korekty dot. wkładu własnego czy zdarza im się akceptować dochody części jednosobowych firm (szczególnie tych, których działalność w ostatnim czasie nie ucierpiała) w przypadku kredytów mieszkaniowych - podaje "Puls Biznesu"(Nr z 19.08.2020 r.), podkreślając, iż ta "liberalizacja jest symboliczna wobec utrudnień, jakie banki wprowadziły po wybuchu epidemii". Dziennik pisze, powołując się na Bartosza Turka, głównego analityka HRE Investments, iż "jeszcze na początku roku możliwe było zaciągnięcie kredytu mieszkaniowego zarabiając na tzw. śmieciówce, działając w ramach samozatrudnienia, czy posiadając 10-proc. wkład własny. Dziś taki miks, to niemal gwarantowana decyzja negatywna".

Zdaniem eksperta, jednak osoby, które spełniają wymagania stawiane przez banki mogą korzystać z najtańszych kredytów w historii. Natomiast jest spora część kredytobiorców o wysokiej zdolności kredytowej, która odczuwa podniesienie przez banki wymagań "odnośnie stabilności źródeł dochodów czy wysokości wkładu własnego".

„Leasing na Klik” dla firm z sektora MŚP

Grupa Pekao SA przyspiesza leasing. Bank we współpracy z Pekao Leasing zaoferował klientom MŚP „Leasing na Klik” - informuje "Rzeczpospolita"(Nr z 14.08.2020 r.).

Jak przyznaje Magdalena Zmitrowicz, wiceprezes Banku Pekao SA, jest to propozycja łatwo dostępnego i dopasowanego do potrzeb klienta finansowania, w którym bank nie wymaga przekazywania dokumentów finansowych.

"Minimum formalności i zdalne uzyskanie finansowania ma ułatwić firmom szybkie rozpoczęcie planowanych inwestycji" - podaje gazeta.

I tak, w ramach "Leasingu na Klik", klienci mogą skorzystać z przyznanego im prelimitu leasingowego z wkładem własnym od 0 proc. Kwota leasingu dostępna od ręki to nawet 750 tys. zł. Z tej formy leasingu finansowany może być zakup maszyn i urządzeń, pojazdów osobowych, dostawczych i ciężarowych czy sprzętu IT. Dodatkowo w ofercie dostępne są atrakcyjne pakiety ubezpieczeń - pisze dziennik.

"Jesteśmy przekonani, że taka elastyczna, wygodna forma finansowania może być dobrym rozwiązaniem dla firm w okresie gorszej koniunktury i konieczności bardziej aktywnego zarządzania bilansem" – podkreśla Magdalena Zmitrowicz.

UBEZPIECZENIA GOSPODARCZE

SN zdecyduje, czy ubezpieczyciel zwiększy odszkodowanie o VAT za "gospodarczą" naprawę auta

Sąd Najwyższy rozstrzygnie, czy właścicielowi uszkodzonego auta należy się od ubezpieczyciela sprawcy odszkodowanie zwiększone o VAT, gdy pojazd naprawiono samodzielnie, lub gdy warsztat naprawczy nie doliczył VAT do ceny naprawy auta - podaje "Rzeczpospolita"(Nr z 19.08.2020 r.).

Do SN zwrócił się z pytaniem prawnym w tej kwestii poznański Sąd Okręgowy. Do SO w Poznaniu trafiła bowiem apelacja PZU SA od wyroku Sądu Rejonowego, który przyznał Barbarze Z., właścicielce uszkodzonego w wypadku auta 20,7 tys. zł odszkodowania (z 23 proc.VAT). Zdaniem towarzystwa, kobiecie ten podatek się nie należy, gdyż kosztu VAT nie poniosła i "z całą pewnością (...) już nie poniesie, skoro uszkodzony samochód (...) naprawił jej syn". Natomiast auto po naprawie zostało sprzedane.

W 2007 r. Sąd Najwyższy w podobnej sprawie (uchwała siedmiu sędziów z 17 maja 2007 r.; sygn.akt III CZP 150/06) orzekł, że należne odszkodowanie "za szkodę powstałą w związku z ruchem tego pojazdu, ustalone według cen części zamiennych i usług, obejmuje kwotę podatku od towarów i usług (VAT) w zakresie, w jakim poszkodowany nie może obniżyć podatku od niego należnego o kwotę podatku naliczonego".

Rolnicy czują się pokrzywdzeni przez ubezpieczycieli

O odszkodowania z ubezpieczeń rolnych nie jest łatwo - podaje "Gazeta Wyborcza"(Nr z 21.08.2020 r.). Do Biura Rzecznika Finansowego prawie codziennie trafiają skargi od pokrzywdzonych rolników. Ubezpieczyciele mają bowiem i preteksty, i możliwości do odmowy oraz zaniżania odszkodowań.

Prof. Mariusz Golecki, Rzecznik Finansowy przeanalizował już ponad 2 tys. skarg od rolników dotyczących ubezpieczeń upraw i budynków, a wnioski z tej analizy nie są optymistyczne. Ubezpieczyciele stosują szereg trików, pozwalających na zmniejszenie wypłat odszkodowań rolnikom z polis ubezpieczenia upraw - franszyza integralna, czyli określona w umowie ubezpieczenia wartość strat w plonach, po której przekroczeniu ubezpieczyciel decyduje się dopiero na wypłatę z polisy. Zdaniem RzF, to przy tym mechanizmie dochodzi do największych nadużyć na niekorzyść rolników.

Ponadto, nadużyciom służy również metodyka ustalania szkody, gdy firmy stosują do wyceny błędną fazę rozwojową roślin, czy niższą niż rynkowa cenę produktów rolnych. Ubezpieczyciele także celowo opóźniają oględziny uszkodzeń. Rolnik wtedy musi czekać na ekspertów i liczyć się z tym, że nie zdąży z uprawą zastępczą, albo rezygnując z odszkodowania zająć się poplonem.

Ustawa dot. ubezpieczeń należności handlowych do podpisu Prezydenta RP

Senat RP przyjął ustawę dot. ubezpieczeń należności handlowych. Trafi ona teraz do podpisu prezydenta RP - informuje "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 17.08.2020 r.). Według Ministerstwa Rozwoju, nowe przepisy stanowią odpowiedź na problem ograniczania oferty ubezpieczeń należności handlowych przez ubezpieczycieli w dobie pandemii Covid-19. Umożliwią one zainteresowanym zakładom scedowanie części ryzyka na Skarb Państwa (SP) w zamian za przekazanie odpowiedniej części składki ubezpieczeniowej (reasekuracja).

"Przeniesienie ryzyka dotyczy całych portfeli ubezpieczeniowych. Zakłady ubezpieczeniowe nie wybierają, co chcą nam przekazać, a czego nie. Nie ma zatem możliwości dokonywania przez ubezpieczycieli negatywnej selekcji ryzyka" – tłumaczy Olga Semeniuk, wiceminister rozwoju.

Towarzystwa będą mogły ograniczyć swoje ryzyko, a SP będzie miał możliwość wpływania na politykę oceny ryzyka zakładów, dzięki czemu "reasekuracja portfela może zostać uzależniona od utrzymania przyznawanych limitów kredytowych polskim przedsiębiorcom na poziomie zbliżonym do okresu sprzed wybuchu pandemii COVID-19".

W wypracowaniu nowej regulacji brała udział Polska Izba Ubezpieczeń oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

RzF krytykuje niejednolite kryteria określania kosztów naprawy aut z AC

Rzecznik Finansowy upomina ubezpieczycieli za niewłaściwe praktyki rozliczania szkód z polis AC i daje im czas do końca sierpnia br. na ich zaniechanie - pisze "Prawo.pl"(www.prawo.pl z 14.08.2020 r.).

Decyzja RzF jest efektem skarg klientów, zarzucających firmom stosowanie różnych kryteriów przy odszkodowaniach z autocasco. Chodzi o cztery spółki z łącznym ponad 50 proc. udziałem w rynku polis komunikacyjnych

Analiza ekspertów biura RzF wykazała stosowanie przez nie niejednorodnych kryteriów przy ustalaniu odszkodowania z polis AC. M.in. koszty zależą od tego, czy auto uległo szkodzie częściowej, czy szkodzie całkowitej. I tak, w przypadku szkody częściowej koszty naprawy ustalane są zazwyczaj na jak najniższym poziomie, a przy wycenie na potrzeby szkody całkowitej brane są pod uwagę najdroższe rozwiązania. Albowiem z punktu widzenia ubezpieczycieli bardziej opłacalne jest likwidowanie szkody jako całkowitej niż częściowej.

Zdaniem prof. Mariusza Goleckiego, przy określaniu kosztów naprawy pojazdu, ubezpieczyciel powinien kierować się obiektywnymi kryteriami ich wyboru oraz stosować je w sposób jednolity, bez względu na to, czy zachodzi szkoda całkowita czy częściowa.

Droższe polisy OC dla menedżerów

Polisy D&O, zabezpieczające majątek menedżerów na wypadek roszczeń spowodowanych błędami w zarządzaniu firmą, nabierają w czasie pandemii Covid-19 coraz większego znaczenia - informuje "Puls Biznesu"(Nr z 20.08.2020 r.).

Kryzys wywołany koronawirusem zachwiał kondycją wielu firm i skłonił ich akcjonariuszy czy wierzycieli do kontroli ich zarządzania. I jeżeli jeszcze rok temu polisy D&O taniały, to obecnie nastąpił wzrost ich stawek przy ograniczaniu zakresu ochrony.

Włodzimierz Pyszczyk z Marsh Polska ostrzega, że w Polsce ostry wzrost cen za ubezpieczenia D&O będzie widoczny dopiero za kilka miesięcy (wg raportu Marsh średni wzrost cen polis D&O w Wielkiej Brytanii wyniósł ponad 100 proc.). Z kolei Sylwia Kozłowska z Willis Towers Watson (WTW) zaznacza, że ceny D&O rosną już od ub. r., a pandemia tylko przyspieszyła i pogłębiła ich wzrost. WTW od marca br. obserwuje lawinowy napływ roszczeń do zarządów w związku z doprowadzeniem firm do upadłości lub poważnych strat. W rezultacie część ubezpieczycieli wycofała się z oferowania D&O, a pozostali znacząco zmienili swoją strategię, podwyższając stawki i wprowadzając do OWU polis D&O dodatkowe wyłączenia; m.in. ograniczoną dostępność ofert dla niektórych branż.

Hipoteka z obowiązkiem ubezpieczenia powodzi

Od klientów spłacających kredyt mieszkaniowy niektóre banki wymagają polisy ubezpieczenia lokalu, zawierającej np. ryzyko powodzi nawet w sytuacji, kiedy to zagrożenie jest minimalne, lub gdy lokalizacja ubezpieczonego mieszkania w zasadzie to zjawisko wyklucza. Klient jeszcze przed zawarciem umowy jest informowany o konieczności dostarczania w każdym roku spłaty kredytu polisy ubezpieczenia mienia od ognia i zdarzeń losowych z cesją na bank - donosi "Bankier.pl"(www.bankier.pl z 20.08.2020 r.). A polisa bez tego ryzyka jest przez bank odrzucana. Tymczasem definicja ryzyka powodzi bywa różna. Może np. obejmować szkody z tytułu spływu wody po zboczach i stokach, czy zalania spowodowane intensywnym deszczem.

Jednak „Rekomendacja U” Komisji Nadzoru Finansowego (KNF) stanowi, że klient powinien mieć swobodę wyboru ubezpieczyciela, a więc może skorzystać z oferty polisy

„do kredytu” proponowanej w banku, lub zakupić ją samodzielnie na rynku, a do banku dostarczyć jedynie odpowiedni dokument. A że w wielu bankach obsługa kredytu jest dziś w pełni online, więc nie ma konieczności stawiania się co rok w oddziale, aby przekazać kupioną polisę.

ZABEZPIECZENIE EMERYTALNE

Polacy tracą zainteresowanie oszczędzaniem w PPE, IKE i IKZE

Według prowadzonego przez Komisję Nadzoru Finansowego (KNF) rejestru pracowniczych programów emerytalnych (PPE), od początku stycznia do 20 lipca 2020 r. zostało wykreślonych 35 programów. Obecnie jest ich 2 561, a działa 1 982 (wykreślono 579) - informuje "Forsal.pl"(www.forsal.pl z 21.08.2020 r.). Do KNF wprawdzie nadal wpływają wnioski o rejestrację nowych programów, ale jest ich mniej niż we wcześniejszych miesiącach br. (21 wniosków w maju, 10 w czerwcu oraz dwa w lipcu). W ciągu roku przybyło około 500 PPE. "Forsal.pl" tłumaczy, iż prowadzenie PPE (pod pewnymi warunkami), zwalnia pracodawcę z obowiązku prowadzenia PPK. Stąd duże firmy z I tranzy PPK często zakładały PPE, aby uniknąć nowego obowiązku. Teraz wzrost wniosków o rejestrację PPE wyhamował. Ponadto, w ub.r. spadła liczba Indywidualnych Kont Emerytalnych (IKE) oraz Indywidualnych Kont Zabezpieczenia Emerytalnego (IKZE). Według KNF, na koniec 2019 r. IKE miało 950,77 tys. osób (spadek o 5 tys. rachunków), a IKZE - 654,58 tys. (spadek o ponad 76 tys.; zniknęły głównie konta nieaktywne). Na koniec 2019 r. Polacy zgromadzili w IKE 10,2 mld zł, a w IKZE 3,3 mld zł. Wśród oszczędzających w IKE i IKZE dominują osoby po 40 roku życia.

Prezes IGTE proponuje odsunięcie reformy OFE co najmniej o rok

Po fatalnym dla OFE marcu 2020 r., kiedy to fundusze przeżyły zapaść, tracąc średnio 14,4 proc. środków, kolejne trzy miesiące br. przyniosły im wzrosty. I tak w kwietniu OFE odnotowały wzrost o 8,1 proc.; w maju o kolejne 2,3 proc., a w czerwcu o 3,1 proc. - podaje "Interia.pl"(www.interia.pl z 15.08.2020 r.) za Analizy.pl.

Lipiec br. ponownie zakończył się spadkiem średniej stopy zwrotu OFE, ale eksperci spodziewają się dalszych wzrostów.

Zdaniem Małgorzaty Rusewicz, prezes Izby Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych (IGTE), "problemem branży i utrudnieniem w planowaniu inwestycji jest jednak niepewność związana z rozwojem pandemii, ewentualnym przywróceniem obostrzeń oraz terminem reformy likwidującej OFE". M. Rusewicz uważa, iż sensowne byłoby odsunięcie reformy OFE co najmniej o rok.

Zdaniem szefowej IGTE, OFE "bardzo wyraźnie pokazują, jak szybko są w stanie odrobić straty". Warto w przypadku funduszy emerytalnych popatrzeć na ich efektywność w dłuższej perspektywie czasu, np. w horyzoncie dekady. W ciągu 10 lat OFE przyniosły swoim klientom ponad 25 proc. zysku. Dlatego też, ta forma oszczędzania obecnie "wydaje się szczególnie atrakcyjna i warto na to zwrócić uwagę" - podkreśla M. Rusewicz.

OFE otrzymają ok. 229 mln zł dywidendy od Kęty SA

Aktywa OFE powiększy dywidenda od Grupy Kęty SA, kontrolowanej przez fundusze emerytalne, które posiadają łącznie ponad 68 proc. akcji spółki.

Walne Zgromadzenie Grupy Kęty - donosi "Bankier.pl"(Nr z 20.08.2020 r.) - zdecydowało o przeznaczeniu na dywidendę łącznie 336,7 mln zł, co daje 35 zł dywidendy na akcję. Według komunikatu spółki, termin wypłaty dywidendy ustalony został na dzień 6 października 2020 r. (kwota 105,8 mln zł czyli 11 zł na akcję) oraz na 4 listopada 2020 r. (kwota 230,9 mln zł czyli 24 zł na akcję).

O przeznaczeniu na dywidendę 336,7 mln zł wnioskował akcjonariusz spółki Nationale Nederlanden OFE, posiadający ok. 19,20 proc. głosów w spółce.

I tak, z zysku za 2018 r. firma przeznaczyła na wypłatę dywidendy łącznie 229,1 mln zł, czyli 24 zł na akcję (na wypłatę dywidendy przeznaczono 191,4 mln zł z zysku oraz 37,65 mln zł z kapitału zapasowego).

Akcje Kęty SA posiadają w swoim portfelu - poza NN OFE - także Aviva OFE Aviva Santander (18,44 proc.); PZU OFE Żłota Jesień (9,90 proc.); PTE Aegon SA (7,20 proc.); MetLife OFE (5,33 proc.); Allianz Polska OFE (5,14 proc.) oraz AXA OFE (3,54 proc.).

PPK zarządzane przez TFI PZU nagrodzone godłem "Teraz Polska"

Jak informuje "Rzeczpospolita" (Nr z 14.08.2020 r.), pracownicze plany kapitałowe (PPK) zarządzane przez TFI PZU zostały wyróżnione godłem "Teraz Polska".

Atutem TFI PZU jest bowiem oferowana przez firmę pomoc pracodawcom, nie tylko przy wprowadzaniu, ale i w bieżącej obsłudze PPK - twierdzi Marcin Żółtek, wiceprezes TFI PZU. Jego zdaniem, na sukces instytucji wpłynęła zarówno atrakcyjna oferta, jak i możliwość zdalnego zawarcia umowy oraz "wszechstronne wsparcie, które oferujemy pracodawcom przy wdrażaniu PPK".

M. Żółtek uważa, iż klienci doceniają jakość PPK oferowanego przez TFI PZU oraz funkcjonalność dedykowanego pracodawcom serwisu e-PPK.

Oferowany przez TFI PZU internetowy serwis ppk.pzu.pl umożliwia przysyłanie list pracowników, list ich wpłat i dyspozycji oraz automatycznie kontroluje wprowadzane dane, sygnalizując błędy.

TFI PZU zawarło już ponad 5 tys. umów z pracodawcami na zarządzanie PPK.

Kolejne grupy pracodawców w blokach startowych do PPK

Od 27 października 2020 r. kolejne grupy pracodawców będą musiały zmierzyć się z obowiązkami wynikającymi z wprowadzenia pracowniczych planów kapitałowych (PPK) - przypomina "Rzeczpospolita"(Nr z 20.08.2020 r.). A że proces wdrożenia PPK wymaga aktywności pracodawcy i dbałości o szczegóły, więc pracodawcy spodziewają się wielu zapytań od pracowników. I to zarówno na etapie przystępowania do programu PPK, jak i już w trakcie jego funkcjonowania. W opinii gazety, "pomocne mogą się okazać doświadczenia podmiotów, u których to rozwiązanie już funkcjonuje".

Obecnie obowiązki związane z prowadzeniem pracowniczych planów kapitałowych ciąży na podmiotach, które na 31 grudnia 2018 r. zatrudniały co najmniej 250 osób. Natomiast termin na zawarcie umowy o zarządzanie PPK dla podmiotów, które na 30 czerwca 2019 r. zatrudniały co najmniej 50 osób w związku z pandemią Covid-19 został wydłużony o sześć miesięcy, tj. do 27 października 2020 r. Natomiast do 10 listopada 2020 r. muszą one natomiast zawrzeć umowę o prowadzenie PPK. Także do 10 listopada br. do PPK muszą

przystąpić pracodawcy, którzy na 31 grudnia 2019 r. zatrudniali co najmniej 20 osób, ponieważ dla nich termin nie został wydłużony.